

## PERFIDIA NA WŁASNE RYZYKO

Jednodniowa impreza wystawowo-seminaryjno-performansowa animowana przez Przemysława Kwieka po raz siódmy zaistniała na zasadzie samoorganizacji artystów (czwarty raz w Galerii XX1). *Perfearance* – połączenie *performance* z autorskim terminem Kwieka *appearance* – oznacza otwartość na wszelkie (w tym hybrydyczne) formuły artystycznego komunikowania, a *Perfidia* (dodana do nazwy przez Jana Piekarczyka) akcentuje antyestabliźmową energię, działanie na własny koszt i ryzyko. Już na pierwszej imprezie tego cyklu (11.02.2011) okazało się, jak bardzo jest potrzebna: przede wszystkim artystom – potrzebującym formuły do wymiany doświadczeń, która nie jest reglamentowana programem żadnej instytucji; ale też potrzebna jest publiczności – szukającej sytuacji artystycznych niezdefiniowanych kuratorskimi strategiami. Edycje *PP* nie mają zadanych tematów, a kolejność wystąpień demokratycznie ustalają sami uczestnicy.

Podczas siódmej edycji przy wejściu do Galerii, w której na ścianach umieszczone już zostały wydruki prac nadesłanych przez uczestników, **Jacek Malicki** stempłował małe kartki nadrukiem *Top secret*; uzupełnione podpisem i datą rozdawał jak bilety. Temat tajemnicy (i złudnej możliwości jej wyjaśnienia) pojawił się tego dnia w kilku performansach. **Jan Rylke** przeprowadził rodzaj szamańskiego działania, zainicjowanego zapaleniem kadzidła i ułożeniem na podłodze autorskich kart do wróżenia; następnie z zasłoniętymi przepaską oczami wskazywał poszczególne karty i snuł odnoszące się do nich opowieści, kojarzące się raczej z gatunkiem *fantasy*, niż przepowiedniami wróżbitów. **Jacek Lilpop** w swoim performansie *Panta Rhei* umieścił na ścianie schematyczne rysunki czterech rodzajów starożytnych kolumn architektonicznych, podpisanych odpowiednio: kolumna egipska, dorycka, jońska, koryncka. Następnie narysował kolejną z napisem „piąta kolumna”. Chwilę potem pojawił się w czarnym stroju i z czarną maską karnawałową na twarzy; rozdawał publiczności ulotkę poruszając się lekko tanecznym krokiem; wyjaśnienia kogo uważa za piątą kolumnę nie podał. **Ewa Świdzińska** weszła z ulicy do sali w długiej czerwonej szacie ukrywając pod nią wyraźnie ciężką prostokątną płytę, która przemieszczając się pod okryciem, deformowała jakby postać performerki; przez chwilę trzymana pod suknią płyta utworzyła z jej postacią formę podobną do czerwonego krzyża. W końcu prostokątna płyta ujawniła się upuszczona na podłogę i pękła na kilka kawałków, rozpoczęło to proces stopniowego rozrywania przez performerkę jej szaty i odsłonięcia stóp pokrytych fioletowymi plamami gencjany.

*Appearance* **Przemysława Kwieka** było rodzajem rozwinięcia pewnych wątków jego wcześniejszej twórczości i ogólniejszej refleksji o sztuce akcji. Na wyświetlonym filmie artysta najpierw z czułością pieścił kwiaty rosnącego bzu, a następnie malował je sprayem na żółto (nawiązanie do filmu Kwieka *Awangarda bzy maluje* i działania z okładkami „Polityki”). W realu zaś rozsypywał na ułożonym na podłodze płótnie „kolekcje” różnych zwykłych przedmiotów (pestki owoców, papierki od cukierków, opakowania od leków) z komentarzem, że dotychczas działał na rzeczach, które traktował jako najistotniejsze, a teraz równie ważne stają się dla niego same czynności jako zmiany stanów rzeczy. Rozsypane na podłodze rzeczy metodycznie pomalował żółtym sprayem, a na koniec zawinął w płótno na którym leżały, zaznaczając, że teraz taka „paczka” jest utworem czynności, zatem i czynności można „kolekcjonować”. Z tym praktyczno-teoretycznym działaniem korespondowała prelekcja **Bogusława Jasińskiego** przedstawiająca problem, że performans według akademickiej wiedzy nie jest bytem, nie może więc być poddawany pełnoprawnej analizie wartościującej; dopóki zaś nie wypracuje się odpowiedniego języka pojęć, skazani będziemy na bardzo niepokojącą sytuację: młodzi ludzie studiujący sztukę podejmują się realizować performansy, nic istotnego o tej dziedzinie nie wiedząc, dlatego są niepokojąco bezkrytyczni wobec swoich wystąpień. Postulował zmianę zasad nauczania sztuki, ale kto mógłby się podjąć takiej przemiany – na razie nie wiemy. Zagadnienia ściśle teoretyczne podjął **Wojciech Kowalczyk** w odczycie „Ontologia przedmiotu w sztuce performance (i antyperformance)”. Zaraz potem wykonał performans, w którym zwykły przedmiot, chleb, zaistniał w dwu odmiennych sytuacjach: jako pokarm dla ptaka i jako kromka chleba dla człowieka, ta zyskała

inny status, bo na jej powierzchnię performer wprowadził dwie bibułki w barwach polskiej flagi narodowej, dokonał tego w pracochłonnym procesie wdmuchiwania kartek na chleb. Performans **Ryszarda Ługowskiego** *Sen motyla* wykorzystywał przygotowaną wcześniej instalację złożoną z liny wspinaczkowej, systemu jej zamocowania do ścian i niewielkiego podestu na kółkach; kontekst wskazywała duża fotografia masywu Nanga Parbat, gdzie zginął himalaista Tomasz Mackiewicz. Instalacja umożliwiała swobodny ruch do chwili, gdy performer został w niej unieruchomiony; utrzymywał równowagę (dzięki linie owijającej plecy i trzymanej w rękach) aż do momentu zmęczenia bólem, powodowanym przez linę uciskającą plecy. Akcję zakończył zasuszony żółty motyl, zdmuchnięty przez performerę z dłoni. Tłem dla performansu **Łukasza Głowackiego** *Punkt sztuki w malinach* był zawieszony przez niego czerwony transparent „Sztuka dla mas”; artysta stojąc na leżącej drewnianej okrągłej belce ledwo utrzymywał na niej równowagę i mówił, że w takim właśnie chwiejnym punkcie znajduje się dziś sztuka, a wiele zależy od tego, jak zareaguje publiczność. Cały czas trzymał przed sobą tacę i zaprosił do częstowania się znajdującym się na niej ciastem z malinami. Sam nie mógł się zbliżyć do widzów, zajęty utrzymywaniem równowagi. Podchodzili więc do niego podejmując interakcję. Inny jej rodzaj sprowokował **Patryk Różycki**: rozdał wybranym widzom kartki z własnymi krótkimi tekstami, a potem kolejno prosił ich o odczytanie tekstów. Gdy wszystkie zostały odczytane, dodał od siebie: „To właśnie chciałem powiedzieć”. **Jagoda Kiciak** wręczała kolejno widzom wyjęte z wazonu kwiaty, potem z wazonem podeszła do każdej osoby obdarowanej kwiatem nie mówiąc, czego oczekuje; wszyscy po kolei włożyli do wazonu otrzymane wcześniej kwiaty, wazon z kwiatami ustawiła obok swojej pracy rysunkowej eksponowanej w Galerii. **Iwona Teodorczuk-Możdżyńska, Marzena Majcher i Marzena Olszewska** w białych sukniach wspólnie przedstawiły performans *Matki jagodne* łączący muzykę z działaniami rytualnymi (nawlekanie jagód na nici, zawieszanie ich na szyi jak korale, układanie z jagód kompozycji na białych tkaniach, częstowanie widzów jagodami).

**Wojciech Wierzbicki** zaprezentował obiekt *Illuminator*: obroty dwóch tarcz w przeciwnych kierunkach tworzą momenty prześwietlenia, wtedy na chwilę zobaczyć można albo swoje odbicie w lustrze (wewnętrzne powierzchnia tarcz są lustrzane), albo (też tylko na moment) zobaczyć twarz osoby stojącej po drugiej stronie obiektu. Na zapętłonym wideo **Tomasza Sikorskiego** na przemian pojawiały się napisy *Appear* i *Disappear*, a między ich pojawieniami – obrazy odsłanianej i zasłanianej kurtyny. **Agnieszka Rogóz** przedstawiła fotograficzny kolaż, stanowiący zapis procesu stopniowego rysowania na ścianie barwnego fryzu, każda z użytych fotografii przedstawiała fragment narysowany jednego dnia, finalna wersja fryzu nie mogła być sfotografowana w całości, bowiem powstał on w niezwykle wąskim korytarzu.

Przez cały czas *PP VII* **Marcin Rupiewicz** rysował portrety uczestników i widzów imprezy, ale portrety *umisiowione* (*upodobnione do fizjonomii misia*). Na zakończenie wystąpił **Roman Dziadkiewicz** z rodzajem melodeklamacji własnych tekstów z podkładem rytmicznych bitów. Siedział na podłodze za stołem częściowo przykrytym ciemną tkaniną, więc praktycznie nie był widoczny, nie był zatem w roli estradowego artysty, lecz raczej poety skoncentrowanego na swoich tekstach, a nie na samym występie; wiersze/teksty dotyczyły indywidualnie pojmowanej teraźniejszości i odniesień do kulturowej rewolucji.

### **PERFIDIA PERFEARANCE VII, Galeria XX1, Warszawa, 2.07.2018**

Kuratorzy: Przemysław Kwiek, Jan Rylke; uczestnicy: Martyna Baranowicz, Grzegorz Borkowski, Grzegorz Bożek, Roman Dziadkiewicz, Łukasz Głowacki, Krzysztof Gruse, Bogusław Jasiński, Jadwiga Kiciak, Wojciech Kowalczyk, Zdzisław Kwiatkowski, Przemysław Kwiek, Jacek Lilpop, Ryszard Ługowski, Marzena Majcher, Jacek Malicki, Sławomir Marzec, Teresa Murak, Robert Nim Pokoro Ostrowski, Fredo Ojda, Marzena Olszewska, Mateusz Rembieliński, Agnieszka Rogóz, Patryk Różycki, Marcin Rupiewicz, Jan Rylke, Tomasz Sikorski, Ignacy Skwarcan, Marian Stępak, Paulina Sylwestrowicz, Ewa Świdzińska, Iwona Teodorczuk-Możdżyńska, Ewa Trafna, Wojtek Wierzbicki oraz widzowie.